

We Francji zabraknie benzyny?

24 grudnia 2019

Protesty przeciw reformie emerytur obejmują kolejne rafinerie, a dokerzy w portach na południu i północy kraju nie przyjmują statków z paliwami. To wróży zwiększenie kłopotów transportowych, już i tak poważnych. Równocześnie doszło do pierwszego rozłamu we wspólnym froncie związków zawodowych. Przebywający w Afryce prezydent Macron zaskoczył decyzją, że da przykład i zrezygnuje z emerytury prezydenckiej.

<https://www.youtube.com/watch?v=9lKamKyk7vY>

Macron pozbył się wacików do końca życia, bo to było ponad 6 tys. euro miesięcznie, płatne od zakończenia urzędowania do śmierci. Do tego były prezydent ma jeszcze dożywotni fotel w Radzie Konstytucyjnej za 13, 5 tys. euro miesięcznie. „Ale co to znaczy dla kogoś, kto będzie dyrektorem w Goldman Sachs?” – padło złośliwe pytanie z ław opozycji. Prezydent nie zebrał hołdów za swą rezygnację, gdyż rezygnacja z emerytury to jednak nie jest przykład, który dałoby się brać w szerszej skali.

Tymczasem „czerwone” związki zawodowe CGT podjęły przedwczoraj decyzję o wyłączeniu urzędzeń wielkiej rafinerii Lavéra w Delcie Rodanu. Wczoraj podobne zgromadzenia robotnicze w trzech innych rafineriach dały ten sam rezultat. To znaczy, że Francja utraci połowę dostępu do paliw. Drugą połowę zapewnia import, lecz on też zostanie utrudniony, gdyż porty mogą go zablokować. Podniosła się wśród ludzi krytyka, że wyznaczenie następnego dnia manifestacji na 9 stycznia jest zbyt dalekie, że trzeba utrzymać strajk.



Jeden ze związków kolejarzy (UNSA) ugiął się pod presją rządu i mediów, by wyłamać się ze wspólnego frontu związkowego, który pozostaje przeciwny zawieszeniu strajku na Święta.

Według sondaży, strajkujących popiera większość Francuzów, mimo takiego stanowiska. Przedłużanie się protestu powoduje jednak rosnące kłopoty pracowników, bo przedsiębiorstwa nie płacą za nieprzepracowane dni. Rozlegają się wezwania o solidarność i wspomóżenie kasy strajkowej, by protest przetrwał. Jego celem jest odwołanie neoliberalnej reformy emerytur, według której należy wprowadzić prywatyzację systemu, wydłużyć wiek emerytalny do 64 lat i zmniejszyć kwoty wypłat. 17 grudnia przeciw tej propozycji manifestowały prawie dwa miliony osób, ale Macron się upiera.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu